

Widmo



CHARLES BAUDELAIRE

KWIATY ZŁA

Widmo

TLUM. ADAM [ZOFIA TRZESZCZKOWSKA] M-SKI

I. CIEMNOŚCI

W niezgłębionych mych smutków posępnej jaskini,
Gdzie mię już zamknął wyrok Przeznaczeń surowy;
Kędy¹ nie wnika promień wesoły, różowy,
Kędy ze mną Noc tylko chmurna gospodyni;
 Jestem jak potępieniec przez Boga szydercę,
 Skazany na tle cienia malować — niestety!
 Kędy — kucharz grobowe gotujący wety²,
 Warzę³ wciąż i spożywam własne moje serce.
Chwilami błyska, zwiększa się, rośnie na jawie,
Widmo stworzone z blasków wspaniałych i czarów;
Po marzycielskich wschodnich rysach i postawie,
 Gdy już zwykłego wzrostu dosięgnie rozmiarów,
 Poznają ją: — ta piękna mara moja senna,
 To ona! taka chmurna — jednak tak promienna!

Tęsknota, Samotność,
Miłość, Ciemność

Bóg

Jedzenie, Serce

Sen, Duch

2. WONIE

Czytelniku, czyś kiedyś chłonał piersią całą,
Powoli i z rozkoszą zapach z kadzielnicy⁴,
Wyzionięty, gdy ściany napelni świątnicy,
Albo torebki z piżmem⁵ woń niewywietrzałą⁶?
 Czar głęboki, magiczny, dziwne upojenia,
 Odczuć w chwili obecnej przeszłość zmartwychwstałą!
 Tak kochanek tulący uwielbione ciało,
 Zbiera zeń w chwili pieszczot rzadki kwiat wspomnienia.
Z ciężkich i elastycznych włosów jej gęstwiny,
Tej żywej kadzielnicy w sypialni zionącej,
Płynął zapach szczególny i odurzający,
 A czyli aksamity wdziała, czy muśliny,
 Wonią młodego ciała przesiąkłe jej szaty,
 Wydzielały jakoby futra aromaty.

Zapach

Wspomnienia, Ciało

Miłość, Kochanek

3. RAMY

Jak obraz, choćby mistrza wslawionego,
Nabiera blasku od ramy sztucznej:

Uroda, Wspomnienia,
Kobieta

¹kędy (starop.) — gdzie, dokąd. [przypis edytorski]

²wet (daw.) — słodki deser. [przypis edytorski]

³warzyć — gotować. [przypis edytorski]

⁴kadzielnica — naczynie do spalania kadzidła. [przypis edytorski]

⁵piżmo — substancja pochodząca z gruczołów piżmowców, wykorzystywana do wyrobu perfum i olejków zapachowych. [przypis edytorski]

⁶niewywietrzały — o zapachu: taki, który się nie ulotnił. [przypis edytorski]

Wdzięk jakiś dziwny, czar jakiś cudowny,
Wyosobniając ją z świata całego,
Sprawiał, iż sprzęty, klejnoty kosztowne,
Złoto — służyły jej rzadkiej piękności,
Iż nic nie mogło przyćmić jej jasności,
Lecz wszystko ramy dawało stosowne.

Rzekłbyś, że czasem jej samej się zdało,
Iż wszystko chce ją kochać; śliczne ciało,
Rzucała w uścisk tkaniny jedwabnej,
Nagie, drgające, lub w bielizny puchy,
A wszystkie żywe czy wolne jej ruchy,
Miały wdzięk małpki dziecięco-powabnej.

Ciało

4. PORTRET

Śmierć i choroba czynią garść popiołu,
Z tego płomienia, który dla mnie płonął.
Z oczu ognistych i czułych pospołu,
Z tych ust, na których jam tak sercem tonął.
 Z tych pocałunków mocnych jak balsamy,
 Z uniesień żywszych od promieni słońca —
 Okropnie, duszo moja! — cóż dziś mamy?
 Co pozostało? szkic, kartka niknąca,
Która wraz ze mną w samocie zamiera,
I którą starzec złośliwy, Czas srogi,
Z dniem każdym ciężkim skrzydłem swym zaciera...
 Morderco chmurny, życiu, sztuce wrogi,
 W pamięci mojej nie zatrze twa siła,
 Tej, co mym szczęściem i chlubą mą była!

Śmierć, Przemijanie,
Cierpienie, Ciało

Czas

Wspomnienia

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kwiaty-zla-widmo>

Tekst opracowany na podstawie: Karol Baudelaire, Kwiaty grzechu, tłum. Adam M-ski [Zofia Trzeszczkowska] i Antoni Lange, H. Cohn, Warszawa 1894

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Niedziałkowska, Weronika Trzeciak.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).